42 maratony w 42 krajach. Marcin Sarna jest już na półmetku

data aktualizacji: 2026.05.06 autor: Bartosz Nowakowski



(fot. archiwum prywatne)

Marcin Sarna na początku maja ukończył swój 23. maraton. Jak sam przyznaje bieg w Pradze nie był najłatwiejszym w jego życiu. Skierniewiczanin nie zamierza jednak poprzestawać i chce zrealizować marzenie o przebiegniętych 42 maratonach.

– Było strasznie gorąco na ulicach Pragi. Upał naprawdę dawał się we znaki i widziałem jak wiele osób nie ukończyło tego maratonu. Ja nie miałem nawet przez chwilę zamiaru schodzić z trasy. Nawet gdyby mi nogę urwało, to i tak dobiegłbym na linię mety – mówi w rozmowie z eGlos.pl Marcin Sarna.

Skierniewiczanin przekonuje, że nie był to dla niego najłatwiejszy maraton, który udało się do tej pory ukończyć.

– Dłużyły mi się te kilometry, co chwila spoglądałem, a to na zegarek, a to na tabliczki informacyjne. Każde kolejne 100 metrów było dla mnie wiecznością. Z czasem jednak głowa już odpowiednio się

przestawiła i biegło się zdecydowanie lepiej – dodaje Marcin Sarna.

Na mecie wielka radość, ponieważ w ten sposób udało się ukończyć biegaczowi ze Skierniewic 23 maraton. – Mięśnie w nogach jeszcze przez kilka dni bolały, jakby przynajmniej zostały przetrącone kijem bejsbolowym, ale nikt nie odbierze tej satysfakcji z ukończenia biegu – przekonuje Marcin Sarna.

Przygoda z maratonami w przypadku skierniewiczanina zaczęła się bardzo niewinnie. Pierwszy z nich był prezentem na 40. urodziny.

MOŻE CIĘ ZAINTERESOWAĆ:

Brak energii u mężczyzn po 30. i 40. roku życia - kiedy to nie jest tylko zmęczenie?

– Ja nigdy nie przepadałem za bieganiem. Dla mnie to była w pewien sposób męczarnia. Wciągnął mnie w to Artur Zakrzewski. Kiedy sam miał swoją przygodę z bieganiem – wspomina Marcin Sarna.

> **Przed pierwszym maratonem przebiegnięcie 20 kilometrów było dla mnie wyzwaniem. Dziś wiem, że wszystko zależy od odpowiedniego nastawienia w głowie.**
>
> **Marcin Sarna**

Doskonale pamięta jak zapisywał się na pierwszy Maraton Warszawski w 2014 roku. Następnie zaczęły się przygotowania, które trwały ponad pół roku.

– Kiedy przebiegłem ten pierwszy maraton to pomyślałem sobie, że nie jest tak źle. Marzenie się spełniło, więc trzeba poszukać kolejnych celów i wyzwań – opowiada skierniewiczanin.

I tak zrodził się pomysł, aby przebiec przynajmniej jeden maraton w innym kraju. Przez dwanaście lat Marcinowi Sarnie udało się ukończyć 23 maratony. Najbardziej owocny był 2019 rok, kiedy udało się ukończyć 3 maratony (Moskwa, Stambuł, Limassol).



– Spośród tych wszystkich biegów najlepiej wspominam maraton w Walencji. Niesamowita tam była atmosfera, która napędzała się na każdym kolejnym kilometrze. Pamiętam, że byłem w takiej formie, że jak dobiegłem na metę i ktoś zaproponowałby jeszcze jeden maraton to raczej nie odmówiłbym – wspomina z uśmiechem Marcin Sarna.

Skierniewiczanin potwierdza, że ma kolejne marzenia do zdobycia. I to marzenia związane z maratonami.

> **Chodzi mi po głowie myśl, żeby ukończyć 42 maratony, tak aby każdy z nich przebiec w innym państwie. Na razie jestem na półmetku tego marzenia.**
>
> **Marcin Sarna**

Biegacz ze Skierniewic kolejna cegiełkę chce dorzucić jeszcze w tym roku. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem to jesienią pobiegnie ulicami Budapesztu.

– Najważniejsze, że jeszcze mam motywacje i wciąż szukam nowych wyzwań – mówi z uśmiechem Marcin Sarna.

MOŻE CIĘ ZAINTERESOWAĆ:

Co powinna zawierać strona internetowa w Skierniewicach do rozwinięcia biznesu?

Źródło: https://eglos.pl/aktualnosci/item/45504-42-maratony-w-42-krajach-marcin-sarna-jest-juz-na-polmetku